Cena numeru pojedyńczego 10 groszy.

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc kwiecień w ekspedycji 1 złoty z odnoszeniem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy przerwaniu komunikacji otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostaczeń gazety, lub zwrotu — — — — — — — — ceny — abonamentu. — — — — — — — Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada — — —

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204 252

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam. — 10 groszy, za reklamę na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1-ej stronie 50 groszy. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę — i piątek. Skrzynka poczt. 23 — Redakcja i Administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. Tel. 80

Nr. 45 | Wąbrzeźno, czwartek 16 kwietnia 1925. | Rok V.

W czterechsetną rocznicę Hołdu Pruskiego.

1525 — 10 kwietnia — 1925 r.

Hołd pruski był epilogiem Grunwaldu... Polska, która nie umiała wykorzystać wiekopomnego zwycięstwa króla Jagiełły, która za Kazimierza Jagiellończyka 13 lat walczyła z upadającym Zakonem, teraz za Zygmunta jednem uderzeniem powaliła krzyżackie niedobitki. Ale niestety zawarto 4-letnie zawieszenie broni; Zakon przedłużył swój byt i wykorzystał ten czas do rozgałęzionych szeroko intryg dyplomatycznych. Bo Polska miała wówczas szereg wrogów dokoła siebie. Była to wprawdzie chwila największej potęgi Polski Jagiellońskiej, epoka Orszy i Obertyna. Ale zarazem był to okres ciężkich walk o Smoleńsk, uciążliwych bojów z Tatarami i Włochami i dyplomatycznych zabiegów przeciw knowaniom Habsburgów, czyhających na Węgry, które wkrótce po Mohaczu wpadną w ich ręce. Więc znów sprawy pruskiej nie załatwiono ostatecznie, nie rozcięto wrzodu. Tak już od wieku z górą wydzierała Polska Zakonowi krok za krokiem, po przez Grunwald i pokój toruński utracone ziemie. Było to nieszczęściem, że nie można było odrazu skończyć z całą kwestją pruską. Nie słuchano rad kanclerza Łaskiego, który radził przenieść resztki Zakonu na Podole, by tam walczył z muzułmanami. Król ulitował się nad losem swego siostrzeńca i dnia 6 kwietnia podpisano traktat lenny. Książę w Prusiech otrzymywał od króla Polski 75 miast i zamków. Na wypadek wymarcia Albrechta i jego rodzonych braci: Jerzego, Kazimierza i Jana, lenno miało wrócić do Polski, jako jej prawowita własność. Nie wolno Albrechtowi na mocy traktatu bez zgody króla pozbywać się nadanych posiadłości, nie wolno mu bić monety i utrzymywać wojska. W imieniu króla opracowali te postanowienia kanclerz Krzysztof Szydłowiecki i biskup Piotr Tomicki. Trzydziesty ósmy z rzędu mistrz krzyżacki zamienił się na księcia pruskiego. Nazajutrz, 10 kwietnia odbył się hołd.

Zasiadł był tedy na majestacie wielkim, na rynku przed krakowskim ratuszem król Zygmunt I-szy wśród najpierwszych koronnych dostojników. Otaczali go wszyscy (prócz lwowskiego) koronni biskupi, od sędziwego prymasa, Jana Łaskiego począwszy, na Międzylewskim, biskupie kamienieckim, skończywszy. Z senatu świeckiego asystował królowi kasztelan krakowski Mikołaj Firlej z Dąbrownicy, sześciu wojewodów (z nich sieradzki, Hieronim Łaski, trzymał w ręku czteroletniego Zygmunta Augusta) i ośmiu kasztelanów, wśród nich marszałek koronny, Stanisław z Chodcza i nadworny, Piotr Kmita z Wiśnicza. Za nim stali królewscy sekretarze, nadworni urzędnicy, starostowie, burmistrze pruskich koronnych miast. Otaczała ich królewska gwardja. Przed tem tedy zebraniem stawili się najpierw delegaci zakonni z biskupem pomerańskim na czele, upraszając na klęczkach króla o pokój dla swych ziem i związane z nim kreowanie ich, dotychczasowego mistrza, pruskim księciem. Otrzymawszy przez podkanclerzego biskupa Tomickiego, przyzwolenie na to, wrócili po Albrechta. Po chwili stawił się tenże w otoczeniu brata Jerzego i ks. Fryderyka i przystąpiwszy do królewskiego tronu, prosił o Prusy i księstwo. W odpowiedzi zaznaczył ks. podkanclerzy, że jego Królewska Mość, jako prawdziwy dziedzic i pan całych Prus, chcąc raz wreszcie położyć koniec waśniom i walkom i ze względu też na powinowactwo swe z ansbachskim domem, nadaje chętnie Albrechtowi za zgodą senatu koronnego dotychczasowe zakonne ziemie, żywiąc nadzieję, że tak nowy książę, jak wogóle cały jego ród, wdzięczny będzie po wieki królowi za to dobrodziejstwo. Po przemowie księdza podkanclerzego dziękował Albrecht królowi za łaskę i przyrzekł koronie polskiej w imieniu swem i swych następców wieczną, niczem niewzruszoną wiarę.

Po tych zapewnieniach ukląkł wraz z obu towarzyszącemi mu książętami przed królem, ten zaś wręczył mu biały, adamaszkowy proporzec z czarnym orłem, ze złotą na szyi koroną i srebrną pierwszą literą królewskiego imienia S na piersiach. Przy wręczeniu tego lennego proporca wypowiedział król zwykłą formułę inwestytury: „My, Zygmunt, z Bożej łaski król i t. d. nadajemy na prośby Wasze i Waszych poddanych, Waszej Książęcej Mości w lenne posiadanie ziemie, grody, miasta i zamki w Prusiech i przez podanie tego proporca wprowadzamy z łaski naszej Waszą Książęcą Mość w ich posiadanie, spodziewając się, że tę naszą szczodrobliwość we wdzięczności zachowasz pamięci".

Po tej królewskiej enuncjacji, Albrecht, przyjąwszy od króla proporzec i dzierżąc go w lewej ręce, a prawą dotykając rozwartej na królewskich kolanach i podtrzymywanej przez prymasa i Wielkiego Kanclerza, Ewangelji, złożył następującą przysięgę:

„Ja, Albrecht, margrabia brandenburski, książę w Prusiech, szczecińskie, pomerańskie, Kaszubów, Słowian etc., burgrabia norymberski i pan Rugji, ślubuję i przysięgam Bogu Wszechmogącemu, że od tej chwili po wieczne czasy będę wraz ze swymi duchownymi i świeckimi poddanymi posłusznym i uległym Najjaśniejszemu Miłościwemu Panu Zygmuntowi, królowi Polski i Jego potomkom, oraz całej koronie polskiej tak, jak to należy i przystoi miłującemu pokój książęciu lennemu, wszystko stosownie do sporządzonych w tej mierze zapisów. Tak mi dopomóż Boże i Święta Ewangeljo."

Po tej przysiędze pasował król Albrechta na polskiego rycerza, uderzając go trzykrotnie po ramieniu mieczem państwowym.

Po ukończeniu ceremonji na rynku, odbył się uroczysty pochód na Wawel, gdzie w katedrze zabrzmiało dziękczynne „Te Deum."

Pamiętny dzień zakończyła uczta na zamku. W sześć tygodni później, w dniu 25 maja, oddali pełnomocnicy królewscy uroczyście nowemu księciu władzę w Królewcu.

Dopóki świat światem..

W nr. 76 „Lycker Zeitung", wychodzącej w Ełku na Mazurach, znajdujemy pod takim tytułem artykuł, z którego charakterystyczne wyjątki przytaczamy:

„Djabeł w Polsce spuszczony... W całym kraju wielkie poruszenie, straszliwe przekleństwa na Niemców, rozruchy, zebrania, mowy podburzające! Cóż się właściwie stało? Dwa małe wydarzenia doprowadziły krew polską do wrzenia... Chamberlain radził Polakom, aby się uspokoili... To jeden powód... Drugi powód to fakt, że Niemcy w pakcie bezpieczeństwa niemiecko-polskiej granicy nie uznali za wiecznie nienaruszalną... Na tę wiadomość gorze w całej Polsce... Magistrat warszawski urządza demonstracje przeciwko Niemcom, a burmistrz z balkonu rzuca „freche" słowa do zgromadzonego tłumu. W Poznaniu piorunuje minister Seyda przeciwko Niemcom i Anglikom i zapowiada swoim „Pollacken" nową kąpiel krwawą (!!) w Europie. W Bydgoszczy żądają wymazania Prus Wschodnich z karty Europy... W Katowicach, Tarn. Górach i Rybniku wielkie antyniemieckie demonstracje, koncentrujące się w żądaniu wydalenia ostatniego Niemca z Polski, a pochód demonstracyjny obchodzi wioski z wozem, przy którym powieszona jest lalka w mundurze niemieckim"...

Taki wstęp, a potem czytamy:

„Możemy być spokojni. Naród polski, który należy do najkłamliwszych, najniezdolniejszych, najprzekupniejszych narodów świata, nie będzie długo niepodległym! — Tak albo tak, prędzej czy później, Rosja Polskę połknie, pomimo wszystkich Francuzów, a wtedy nastanie znowu „Finis Poloniae!"

Niewiadomo co tu bardziej podziwiać należy, czy bezdenną głupotę tych zdań, czy też śmiałość hakatystycznego pisemka w Ełku. Zajście powyższe stwierdza znów tylko przysłowie; które mówi: „Dopóki świat światem, Niemiec nigdy nie będzie Polakowi bratem."

Dymisja.

Senat odrzucił wniosek, wyrażający rządowi votum zaufania.

Paryż. Senat 156 głosami przeciwko 132 odrzucił wniosek, wyrażający rządowi votum zaufania.

Paryż. Po odrzuceniu wniosku, wyrażającego rządowi zaufanie, senat większością 163 głosów uchwalił votum nieufności dla rządu. Na tychmiast potem członkowie gabinetu zebrali się w ministerstwie spraw zagr. w celu zredagowania pisma z prośbą o dymisję całego gabinetu. Pismo to niezwłocznie zostanie doręczone prezydentowi republiki. W ministerstwie spraw zagr. oświadczono dziennikarzom, że Herriot w każdym razie wręczy prezydentowi republiki prośbę gabinetu o dymisję.

Paryż. Członkowie rządu z Herriotem na czele przybyli o godz. 22,10 do pałacu Elizejskiego celem wręczenia prezydentowi republiki dymisji gabinetu.

Nadużycia w kierownictwie marynark wojennej.

Warszawa. Gabinet ministra spraw wojsk. komunikuje: Z powodu nadużyć, stwierdzonych przez korpus kontrolerów w kierownictwie marynarki wojennej, zarządził p. minister spraw wojsk. przeprowadzenie energicznego śledztwa. Śledztwo prowadzi się przeciwko 9 osobom z kierownictwa marynarki wojennej, m. in. przeciwko komandorowi podp. Bartoszewiczowi i wiceadmirałowi Porębskiemu. Przeciwko komandorowi podp. Bartoszewiczowi zarządzono areszt śledczy.

Wdrożenie śledztwa przeciwko wiceadmirałowi Porębskiemu nastąpiło nie na jego prośbę, co jest ustawowo niedopuszczalne, lecz na wniosek urzędu prokuratorskiego. Wiceadmirał Porębski oddał kierownictwo marynarki wojennej kontradmirałowi Kleczkowskiemu.

Kardynał Kakowski odprawia nabożeństwo w Rzymie.

Rzym. Kardynał Kakowski odprawił w tutejszym kościele polskim nabożeństwo wielkanocne. Na nabożeństwie oprócz kolonii polskiej była obecna pielgrzymka polska w komplecie. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Ziemski. Po nabożeństwie młodzież udała się do kościoła del Jezu i tam złożyła na grobie błog. Andrzeja Boboli kwiaty i palmy. Wieczorem w lokalu, zajmowanym przez pielgrzymkę, odbyło się uroczyste święcone. Obecne byli kard. Kakowski, pos. Zaleski, arcybiskup Cieplak, oraz przedstawiciele prasy polskiej w Rzymie. Wygłoszono szereg przemówień.

Dymisja gabinetu Herriota.

Ostra krytyka polityki finansowej. — Odpowiedź Herriota. — Prasa lewicowa w obronie Herriota.

Paryż. Na piątkowem posiedzeniu senatu dłuższe przemówienie wygłosił Francois Marechal. Mówca ostro krytykował politykę finansową obecnego gabinetu, oświadczając, że obecny kryzys ma swe źródło w braku zaufania klas średnich, a zwłaszcza klas posiadających i na skutek gróźb ze strony obozu socjalistycznego, który jako sprawca tego kryzysu jest zań w całości odpowiedzialny. Przemówienie swoje zakończył deputowany Marechal kategorycznem odrzuceniem wszelkiego rodzaju inflacji, oraz oświadczeniem, że ani danina od kapitałów, ani pożyczka przymusowa nie spowodują zaufania kraju do obecnego gabinetu.

Paryż. Herriot, odpowiadając w izbie deputowanych na przemówienie Marechala, zaprzeczył temu, jakoby kierować się względami politycznymi, zaznaczając, iż przeciwnie zachował całkowitą niezależność Poincare bronił zarządzeń przedsiębranych przez jego rząd zaznaczając, że budżet na rok 1925 nie został przygotowany przez rząd obecny i stał się dziś możliwy jedynie dzięki wytrwałym wysiłkom wszystkich lat poprzednich.

Paryż. Komunikując rezultaty piątkowego posiedzenia izby deputowanych prasa lewicowa wyraża uznanie dla całkowitej szczerości, z jaką Herriot przedstawił sytuację finansową Francji, organy prawicowe natomiast podkreślają, że przy głosowaniu większość rządowa zmalała o trzydzieści parę głosów i przewidują, że kwestje finansowe spowodują niechybnie dyskusję w senacie, która będzie miała decydujące znaczenie.

Kryzys gabinetowy we Francji.

Prezydent powierzył utworzenie gabinetu Briandowi. Tworzenie rządu napotyka na poważne trudności. Wymieniają nowego kandydata na premjera: ma być nim Painleve, a ministrem spraw zagranicznych Herriot.

Paryż. Painlevé, odrzucił propozycję sformowania gabinetu.

Paryż. Prezydent Doumergue powierzył Briandowi misję tworzenia gabinetu.

Paryż. De Monzie i Robineau w naradach z Briandem podnieśli konieczność natychmiastowego utworzenia gabinetu tymczasowego, powołanego wyłącznie do tego, aby przeprowadzić w obu izbach parlamentu uchwalenie konwencji normującej stan obiegu banknotów. Gabinet ten niezwłocznie potem podałby się do dymisji.

Briand bardzo uważnie rozważy projekt de Monzie i odbędzie formalne narady w tej sprawie z przewodniczącymi wszystkich wpływowych stronnictw izby i senatu oraz prez. Doumergue.

Paryż. Briand zdawał prez. Doumergue sprawozdanie z narad, odbytych z Robineau, de Monzie i Auriolem. Briand oświadczył, że odbył narady z sen. Berengerem i innymi wybitnymi politykami oraz przybędzie powtórnie do prez. Doumergue celem udzielenia odpowiedzi w sprawie utworzenia gabinetu tymczasowego. Briand podobno uznaje całkowicie konieczność szybkiego uchwalenia projektu ustawy w sprawie podwyższenia emisji banknotów uważa jednak, że w praktyce da się z trudnością zrealizować utworzenie takiego prowizorycznego gabinetu.

Paryż. Briand przedstawił prezydentowi Doumergue wyniki narad popołudniowych. Niektórzy członkowie partji radykalnej zwrócili się do Painlevego z ponownem naleganiem, aby cofnął swoją odmowę tworzenia gabinetu urzędniczego. Członkowie partji zaproponowali Painlevemu skład gabinetu, w którym objąłby przewodnictwo, zaś tekę spraw zagr. objąłby Herriot. Gabinet taki spotkałby się z najżyczliwszem przyjęciem ze strony większości.

Benesz i Chamberlain

Podczas ostatniego zgromadzenia Rady Ligi Narodów czesko-słowacki min. spraw zagranicznych Benesz miał wciąż powtarzać podczas mowy swej zdania takie, jak: „logika nakazuje", „logika nie dopuszcza" i tp.

Słuchający uważnie przemówienia tego angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain, pochwycił nagle kawałek papieru, napisał na nim kilka słów i posunął je Beneszowi.

Na papierku widniało następujące zdanie: „My Anglicy, nigdy nie twierdziliśmy, aby było coś wspólnego pomiędzy logiką a polityką".

Generał Haller na pogrzebie gen. Z. Zielińskiego.

Warszawa. W pogrzebie śp. generała Zygmunta Zielińskiego, kawalera i byłego członka Kapituły Orła Białego, który się odbył w Krakowie, dnia 14 bm., wzięli udział: w imieniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej gen. Józef Haller, w imieniu P. Prezesa Rady Ministrów wojewoda krakowski. Ministra spraw wojskowych reprezentował gen. Józef Haller. Kondolencje złożył zmarłego w imieniu p. Prezesa Rady Ministrów wojewoda krakowski.

Ogłoszenie Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu w przedmiocie likwidacji majątków niemieckich.

Uchwała

Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu z dnia 19 marca 1925 r. w przedmiocie likwidacji.

1) Na podstawie art. 2 b i art. 11 ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o likwidacji majątków prywatnych w wykonaniu Traktatu Pokoju, podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r. (Dz. Ust. nr. 70, poz. 467), § 10 rozporządzenia Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dnia 14 maja 1921 r., w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. (Dz. Ust. nr. 51, poz. 321), postanawia Komitet Likwidacyjny zastosować likwidację przez zatrzymanie na rzecz państwa do

1) niezabud. nieruchomości w Nowych Skalmierzycach, pow. Ostrów, zap. w wiecz. Skalmierzyce, karta 383, obszaru 0, 17, 98 ha, własności Dr. Hugona Mix'a;

2) zabud. nieruchomości z domem mieszk. w Rychtalu, pow. Kępno, zap. w ks. wiecz. Rychtal, karta 112, obszaru 0, 01, 88 ha, własności Józefa Krowiorsch'a;

3) zabud. nieruchomości z domem mieszk. i zakładem ślusarskim w Rawiczu, zap. w ks. wiecz. Rawicz — miasto, karta 673, własności Fryderyka Kretschmer'a;

4) zabudowanych nieruchomości w Sępolnie, zap. w ks. wiecz. Sępolno;

a) t. IV, k. 157,

b) t. IV, k. 1059, obszaru 0, 40, 96 ha, własności Gustawa Schwarz'a i żony jego Berty z d. Ortmann.

Przewodniczący:
(—) Winiarski.

UCHWAŁA

Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu z dnia 13 marca 1925 r. w przedmiocie zwolnienia od likwidacji.

Na podstawie art. 13 p. 4 rozporządzenia Prezesa G. U. L. w przedmiocie regulaminu Komitetów Likwidacyjnych (Dz. Ust. nr. 107, poz. 704 z dnia 22. XI. 20.), postanawia Komitet Likwidacyjny zwolnić od likwidacji:

1) dobra rycerskie Sienno, w pow. bydgoskim, księga wieczysta Sienno, tom I, karta 8, obszaru 958, 81, 51 ha;

2) 4 akcje cukrowni w Nakle, nom. wart. po 1.200 mk.;

3) 1 akcje tow. akc. „Posener Buchdruckerei und Verlaganstalt" w Poznaniu, wart. nom. 1.000 mk., własności Wilhelma v. Born — Fallois.

Przewodniczący:
(—) Winiarski.

UCHWAŁA

Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu z dnia 13 marca 1925 r. w przedmiocie likwidacji.

Na podstawie art. 2 b i art. 11 ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o likwidacji majątków prywatnych w wykonaniu traktatu pokoju, podpisanego w Wersalu dnia 28 czerwca 1919 r. (Dz. Ust. nr. 70, poz. 467). § 10 rozporządzenia Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dnia 14 maja 1921 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. (Dz. Ust. nia 51, poz. 321), postanawia Komitet Likwidacyjny zastosować likwidację przez zatrzymanie na rzecz Państwa do

1) domu mieszkalnego z hotelem w Kościanie, zap. w ks. wiecz. Kościan t. XI, karta 523, obszaru 0, 07, 99 ha, własności spadkobierców po Ewaldzie Kaetzlerze;

2) nieruchomości z domem mieszk. restauracą i fabryką wody mineralnej w Wieleniu, pow. Czarnków, zap. w ks. wiecz. Wieleń, t. I, karta 21, obszaru 0, 06, 61 ha, własności Maksa Grassmann'a;

3) nieruchomości w Lesznie, ul. Tylna 14. zap. w ks. wiecz. Leszno, karta 900. obszaru 0, 00, 76 ha, własności Józefa Glunde'go;

4) a zabud. nieruch. w Rawiczu zap. w ks. wiecz. Rawicz — Przedmieście kartaa 9.

b) zabud. nieruchomości fabrycznej w Wolsztynie, zap. w ks. wiecz. Wolsztyn, tom XI. karta 508, obszaru 0, 84. 41 ha, własności spadkobierców po zmarłym Georgu Deterze.

Przewodniczący:
(—) Winiarski.

Odezwa.

Trzeci Maj się zbliża. Wobec tego proszę, jak dotąd corocznie, wszystkich Panów Naczelników władz mających siedzibę w Wąbrzeźnie, Szan. Zarządy Towarzystw, przedstawiciela miejscowej prasy i Szan. Panów Członków Magistratu z Panem Burmistrzem na czele o łaskawe zebranie się **w czwartek, dnia 16. bm. o godz. 6. wieczorem** w parterowej salce Starostwa celem wspólnego ustalenia programu obchodowego na święto Trzeciego Maja.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 15 kwietnia 1925 r.

Kalendarzyk środa 15 kwietnia Anastazji m. Wacław bł.
czwartek 16 kwietnia Benedykta, Józ. Labre Lamberta
piątek 17 kwietnia Aniceta p. m.

— **Przypominamy** wszystkim tym, którzy dotychczas nie zapłacili ostatniej raty podatku obrotowego za ostatnie półrocze zeszłego roku, aby należności swe uiścili natychmiast, nie chcąc narażać się na kary, ponieważ termin upływa dnia 15 bm.

— **Nowość w mieście**. Po naprawie bruku i chodników w ulicy Mickiewicza, Magistrat tutejszy zarządził regulację ulicy Dolnej, przez co zadość się uczyni życzeniom właścicieli przyległych nieruchomości.

Promenada nad jeziorem Płąchockiem wyszykowaną została przed świętami niemal ostatecznie i daje możność przyjemnych przechadzek. Oby tylko złośliwe ręce nie psuły tego, co kosztowało miasto dużo zabiegów i pieniędzy.

Jednem z najważniejszych kłopotów miasta jest przebrukowanie ulicy Kolejowej nowym brukiem kostkowym i regulacja chodników przy tejże ulicy. Koszta tej pracy obliczono na przeszło ćwierć miljona złotych, co w stosunku do budżetu miasta jest nie małym kłopocikiem.

„Pomorzanka". Zebranie Klubu Sportowego w środę, dnia 15 bm. o godz. 7[30] wieczorem w Hotelu „Wiktorja".

Sympatyków sportu i gości zaprasza.
Kierownictwo.

— **Święta wielkanocne** przepędził śmy przy nadzwyczaj pięknej pogodzie, dość dobrze. — Rezurekcję odprawił ks. prob. Zakryś. O godz. 8 rano zebrało się miejscowe Stow. Kat. Młodzieży Polskiej na placu luksusowym, skąd przy dźwiękach swej orkiestry udało się na wspólną Mszę św., którą odprawił ks. wikary Chylewski. — Główne nabożeństwo odprawił ks. prob. Zakryś. Po południu tłumy mieszkańców naszego grodu udały się na przyjemne wycieczki poza ciasne mury miasta.

Drugie święto przyniosło nam również nieco urozmaicenia. Ruchliwe bowiem Stow. Młodzieży w pięknym pochodzie z orkiestrą na czele wyruszyło do sąsiedniego miasteczka Kowalewa na wycieczkę. Oprócz różnych niespodzianek, odbył się pomiędzy oddziałem piłki nożnej Sokoła tamt., a oddz. naszego Stow. match piłki nożnej. Wynik 2:6, do przerwy 1:3 kornery 7:0 na korzyść Wąbrzeźna.

Zaznaczyć można, że oddział ten istnieje dopiero 4-dni i umiał już sobie takie zwycięstwo osiągnąć. O godz. 7[40] przybyła młodzież nasza do swej siedziby, gdzie na Rynku przywitał ich bawiący tu redaktor, a honorowy patron Stow. Młodzieży z Grudziądza, p. Jan Rakowski. W swej przemowie zachęcał młodzież do dalszej owocnej pracy dla Ojczyzny naszej. Po rozwiązaniu pochodu udali się pomęczeni druhowie na miły i pożądany spoczynek.

— **Ruch budowlany.** Do nowości w mieście należą także przebudówki domów mieszkalnych pp. mistrza krawieckiego Schefflera i mitrza kuśnierskiego Feliksa Klimaszki. Pan Scheffler nadbudował jedno piętro, a pan Klimaszka przebudowuje w modnym stylu swój dom, urządzając dla siebie wielki skład kuśnierskogalanteryjny.

Pan Mieczysław Jezierski również czyni zadość wymogom licznej swej klijenteli, bo przebudował modnie parter domu, urządzając olbrzymi skład towarów żelaznych z dwoma wielkiemi oknami wystawowemi, co po ukończeniu mieć będzie wygląd wspaniały.

Oprócz tego rozpocznie w tych dniach ogrodnik pan Grudziński budowę murowanego parkanu przy ulicy Polnej, a rozpoczętą budowę takiegoż parkanu przy ulicy Wolności zaprzestał zarząd Domu Chorych z powodu karfreitagu i zwolnił zatrudnionych robotników.

— **Samobójstwo przez powieszenie.** W nocy z 13 na 14 powiesił się w tutejszem więzieniu, na ręczniku zabójca kolonisty Wilhelma Kühna w Jarantowicach Neumann, który jak już pisaliśmy w skrytobójczy sposób zastrzelił swego przybranego ojca, by za zrabowane po nim pieniądze uciec przed wojskiem, do Niemiec. Jakie życie taka śmierć.

— **Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu.** W dniu 17 b. m. odbędzie się posiedzenie podkomitetu Kultury i Sztuki w Toruniu pod przewodnictwem p. Wojewody Dr. Wachowiaka, na którą zaproszono pp. insp. Suchożebrskiego, prof. Szczeblewskiego, Ks. Łęgę, Dyr. Herzberga, Dyr. Augustyńskiego p. Korwin Piotrowską z N. O. K. wszyscy z Grudziądza, oraz Dr. Pajzderskiego, Dr. Celichowskiego, prof. Grosa i Ks. Makowskiego z Torunia, p. I. Gulgowskiego z Wdzydy, Starostę Kowalskiego z Kościerzyny i p. Czarlińskiego Referenta Kultury i Sztuki przy Województwie Pomorskiem.

— **Fałszerze akcyj.** Komenda Główna pismem z dnia 28. III. 1925 r. donosi, że w Wiedniu pojawiła się w obiegu większa ilość fałszywych zbiorowych akcyj (po 500 akcyj każda) Towarzystwa „Oberösterreichische Wasserkraft und Elektrozitäts — Aktien Gesellschaft“ kategorji I z dnia 16. IV. 1923 r. ze stemplem fioletowym „Bezuchsrecht 1924 ausgeübt U. B. V.“

Fałszerzami względnie puszczającymi w obieg te falsyfikaty, którzy zbiegli za granicę są:

1) Franciszek Hert, ur. 20. I. 1868 w Wiedniu, b. urz. bankowy,

2) Maks Freund, ur. 13. I. 1892 w Wiedniu,

3) Zygfryd Munk, ur. 14. III. 1892 w Zabiacie na Śląsku, kupiec,

4) Jan Neryjel, ur. 4. I. 1902 w Betelau, elektrotechnik,

5) Franciszek Józef Baumann, ur. 16. III. 1895, techuik maszynowy.

Podając powyższe do wiadomości ostrzega się publiczność przed nabywaniem powyższych akcyj.

— **Dlaczego omijasz własne szczęście?** Dziwni zaprawdę są ludzie. Narzekają na swą dolę, a nieraz omijają dopraszające się chwytanie szczęścia. Obecnie ogłosiło harcerstwo sprzedaż losów na budowę stanicy harcerskiej dla swych władz centralnych. Losy po 5 złotych każdy, znajdują się w każdej miejscowości, gdzie tylko istnieje drużyna. Do każdego losu nadspodziewanie otrzymuje kupujący pudełko z mydłami, wodą kolońską i tp. Jednem słowem okazja niebywała, bo prócz spełnienia dobrego uczynku, poparcia wielkich zamierzeń harcerstwa, można stać się szczęśliwym posiadaczem wygrywające go najcenniejszy fant (wartość 15,000 zł.) Więc spieszcie drużyn, żądajcie od harcerek i harcerzy dostarczenia czemprędzej losu, by nie pominąć najlepszej sposobności szczęścia.

— **Tegoroczny pobór rekruta**. Zgodnie z nową ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej. pobór rocznika 1904 nastąpi w czasie od 1-go maja do 30 czerwca br.

— **Chełmża.** (Chciała się zemścić.) W spichrzu p. Ziółkowskiego, gdzie spółdzielnia „Zgoda“ ma także swoją składnicę węgla, popełniono kradzieże. Jako domniemanego sprawcę aresztowano robotnika Szutkowskiego, któremu jednak wzmiankowanych przestępstw udowodnić nie było można. Żona aresztowanego z zemsty za rzekomą krzywdę, zaniosła swe maleńkie dzieci w wieku 3, 2 i 1 roku na posterunek policji, zostawiając je zgłodniałe w przedsionku bez opieki. Ofiarami okrutnej matki zaopiekowali się troskliwie urzędnicy posterunku.

— **Chełmża.** (Garnizon wojskowy.) Stosownie do uchwały powziętej na posiedzeniu radnych miejskich, będzie Chełmża niebawem miastem garnizonowem. Już w październiku tego roku przybędzie tam oddział artylerji polowej w sile 20 ludzi. Umieści się ich na majątku p. Rochons. Miasto zamierza zakupić grunt pod budowę koszar.

— **Brodnica.** (Nadużycia w głównej kasie dworcowej.) W tych dniach aresztowano tu rachunkowego głównej kasy dworcowej, niejakiego Neumanna, za nadużycia. Wspomnianemu zarzuca się, że na podstawie własnoręcznie podpisanych fałszywych kwitów wypłacał sobie samemu z kasy kolejowej większe sumy pieniędzy.

— **Toruń.** (Ostrożnie z kłującymi przedmiotami.) Jak smutne następstwa pociąga za sobą pozostawienie dzieci bez dozoru, świadczy wypadek następujący: Dziecko 5-letnie, córeczka gospodarza Krause'go z okolicy Torunia znalazła igłę, którą włożyła do kieszeni fartuszka. W czasie zabawy igła wbiła się dziecku w brzuch tak głęboko, że trzeba było odwieźć je do szpitala celem dokonania operacji.

— **(Trup żołnierza w Wiśle).** W piątek ub. tygod. we wczesnych godzinach porannych pracujący statek do pogłębiania Wisły — wydobył z fal koło przystani wioślarskiej „Sokoła“ obok mostu dębnickiego, płynące zwłoki żołnierza. Przy trupie znaleziono notatnik, z którego okazało się, był Białorusinem i służył w 20 pp. Na jednej ze stronnic notatnika natrafiono na następującą treść: „Kto znajdzie moje ciało, to niech zakopie w ziemi śmiało, to mu za to Bóg zapłaci“. Kilka stronnic dalej skreślone było w języku ruskim pożegnanie do matki. Na miejsce przybyła z ramienia wojskowości komisja sądowo lekarska. Zwłoki przewieziono trupiarką do szpitala okręgowego.

— (W jadłodajni przy ulicy Żeglarskiej 10) w toku urządzonej tam obławy, wpadło w ręce policji dwóch mężczyzn tam nocujących, którzy podali fałszywe nazwiska. Jak się okazało nazwiska te są fałszywe i przypuszczać należy, że wymienieni dwaj osobnicy są identyczni z poszukiwanymi przez prokuraturję niebezpiecznymi włamywaczami mającymi na sumieniu sporą ilość ciężkich włamań i kradzieży.

— **Grudziądz.** (Kominiarz, który zaczadził się w kominie przy egzaminie.) W dniu 3 bm. w toku odbywającego się egzaminu na czeladnika kominiarskiego zaczadził się w kominie uczeń kominiarski Paweł Demel z Lisewa pow. chełmiński. Bezprzytomnego odstawiono do lecznicy miejskiej.

— **Krzemieniewo.** (Do czego prowadzi swawola wyrostków.) Fr. Falkowski — z Bratjana będący w obowiązku służebnym u jakiegoś gospodarza w okolicy Krzemieniewa, przejeżdżał konno przez wieś Krzemieniewo. Nagle jakiś wyrostek rzucił pod nogi konia kij. Koń spłoszony nagle rzucił się w bok i zwalił ze swego grzbietu jeźdźca — który nogą jedną zawisł na lejcach. Tak wiszącego wlókł w szalonym pędzie spłoszony koń na kilko-kilometrowej przestrzeni, aż jakiemuś przechodniowi udało się konia zatrzymać i ocalić życie nieszczęśliwej ofierze grubej swawoli. Ze złamaną kilkakrotnie nogą: pokaleczonego wprost do niepoznania — młodzieńca przywieziono do miejscowego szpitala. Oby udało się go wyleczyć. Ów wyrostek za swój wybryk powinien ponieść zasłużoną karę.

— **Nowemiasto.** (Napad.) W ubiegły poniedziałek po południu na szosie prowadzącej z Nawry do Nowegomiasta, napadnięta została panna K. przez pewnego młodocianego osobnika, ukrywającego się w przydrożnych krzakach. Osobnik rzucił się na K., wydarł jej torebkę ręczną, a następnie rzucił ją na ziemię, chcąc ją zgwałcić. Zamiaru swego nie zdołał wykonać, ponieważ przez kwikot nadjeżdżającego woza spłoszony porzucił upatrzoną sobie ofiarę dosyć poturbowaną i zginął w górach niepoznany.

— **Kostrzyn.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Życie stracił włódarz Kubiak z Koc. Górki przy pracy. Ładując ziemniaki na zwrotnicy Iwno, pchał on z innymi robotnikami wagon na wagę kolejową, przyczem się pośliznął. Wagon przejechał przez niego i śmierć nastąpiła natychmiast. Nieszczęśliwy osierocił kilkoro dzieci był człowiekiem trzeźwym i poczciwym.

— **Środa.** (Rozpaczliwy czyn.) Mieszkanka wsi Maciejewa nazwiskiem Gibrowska, rzuciła się w zamiarze samobójczym do płynącego niedaleko kanału wraz z swym 5-letnim chłopczykiem. Matkę zdołano uratować, chłopczyk natomiast, gdy go wydobyto, już nie żył. Motywy rozpaczliwego kroku nie są na razie znane.

— **Poznań.** (Tajemnica śmierci śp. Mańczaka nie została wyjaśniona.) Tajemnica tragicznej śmierci śp. Franciszka Mańczaka dotychczas nie została wyjaśniona. Według oświadczenia komisarza, prowadzącego śledztwo p. Adamczewskiego, który oglądał na miejscu zwłoki śp. Mańczaka, gdzie je woda wyrzuciła, stwierdził, że na ciele nie znaleziono żadnych gwałtownych śladów. Najprawdopodobniej zachodzi przypuszczenie, że zginął wskutek nieszczęśliwego wypadku. Nagroda wyznaczona przez rodzinę za wynalezienie zwłok przypadnie niewątpliwie tym rybakom, którzy zwłoki przypadkowo wydobyli. Ciało śp. Mańczaka znajduje się w prosektorjum szpitala miejskiego.

— **Tarnowskie Góry.** (Samobójstwo.) W tych dniach, jak donoszą, zastrzelił się tutaj pewien szeregowiec, ponieważ nie zdał egzaminu uprawniającego do awansu.

— **Dąbrówka** w Katowickiem.(Poseł socjalistyczny płaci gwałtem.) Poseł socjalistyczny Wiechuła zlecił naprawę dachu swego domu bezrobotnemu Krögerowi, lecz natychmiast nie wypłacił należącego się zarobku. Kröger spotkawszy Wiechułę na ulicy, zażądał swej należności. Przyszło do ostrej wymiany słów, a w końcu do czynnej zniewagi. Mianowicie „pan poseł“ znieważył Krögla tak ciężko, że policja była zmuszona odnieść go z ulicy w stanie bezprzytomnym.

— **Częstochowa**. (Częstochowa stara się dostać do wyższej kategorji miast.) Rada miasta Częstochowy postanowiła poczynić starania u miarodajnych czynników, o zaliczenie Częstochowy do kategorji miast, liczących ponad 100 tysięcy mieszkańców, a to ze względu na lepsze uposażenie pracowników miejskich.

Na wystawę z swojemi pracami zgłosili się:

26) Marcin Centlewski, ur. 5. XI. 1906 r., uczeń zecerski, pracuje u p. Szczuki, czas trwania nauki 2 lata i 9 mieś.

27) Lucjan Chojnicki, ur. 22 grudnia 1907 r. uczeń kol. pracuje u p. Markuszewskiego, czas trwania nauki 2 lata.

28) Jan Rzymkowski, ur. 3. XI. 1906 r., uczeń ślusarski, pracuje u p. Stroińskiego, czas trwania nauki 2 lata.

29) Franciszek Waczkowski, ur. 6. III. 1905 r., uczeń kowalski, pracuje u p. Dylewicza czas trwania nauki od 1. IV. 1923 r.

30) Władysław Natorski, ur, 1. VIII. 1907 r, uczeń kołodziejski, pracuje u p. Dylewicza, czas trwania nauki od 1. I. 1924 r.

31) Jan Marczak, ur. 3. XI. 1907 r., uczeń szewki, pracuje u p. Michalskiego.

32) Ignac Szafrański, ur. 31 VII. 1906 r., uczeń kowalski, pracuje u p. Dylewicza, czas trwania nauki od 1. X. 1922 r.

33) Zygmunt Wiśniewski, ur 13. I. 1909 r., uczeń szewski, pracuje u p. Mackowskiego, czas trwania nauki od 15. I I. 1924 r.

34) Stanisław Marchlewski, ur. 9. XII. 1905 r, uczeń stolarski, pracuje u p. Barylskiego, czas trwania nauki od 15. VI. 1922 r.

35) Ludwik Straszewski, ur. 29. III. 1907 r., uczeń stolarski. pracuje u p. Kownackiego. czas trwania nauki 2 lata.

36) Leon Wesołowski, ur. 13. VIII. 1906 r., uczeń stolarski pracuje u p. Kownackiego. czas trwania nauki 2 lata.

37) Bernard Rydziński, ur. 2. I. 1907 r., uczeń stolarski, pracuje u p. Kownackiego, czas trwania nauki 2 lata.

38) Alfons Pniewski, ur. 13. VI, 1908 r., uczeń stolarski, pracuje u p. Kownackiego. czas trwania nauki 2 lata.

39) Zygmunt Leszczyński, ur. 25. XII. 1905 czeladn. rzeźb., pracuje u p. Kamińskiego, czas trwania nauki 6 lat.

40) Franciszek Żmijewski, ur. 28. VII. 1907 r., uczeń ślusarski. pracuje u p. Grabowskiego, czas trwania nauki od 25 X. 1922.

41) Stanisław Rzeczewski, ur. 27. IX. 1907 r., uczeń stolarski, pracuje u p. Candra, czas trwania nauki 1 rok

42) Józef Kondraczak, ur. 21. II. 1906 r., uczeń szewski, pracuje u p. Tesławskiego, czas trwania nauki 2 lata.

RUCH TOWARZYSTW

— WĄBRZEŹNO. Baczność! Wszystkich pp Prezesów Związków Zawodowych, społecznych i narodowych z całego powiatu uprasza się o przybycie na zebranie odbyć się mające dnia 17 bm. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu p St. Klimka w Wąbrzeźnie celem wyboru trzech delegatów do Wojewódzkiego Komitetu Obrony granic Pomorza.

Tymczasowy Powiatowy Komitet.

— Wąbrzeźno. Nadzwyczajne zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników, odbędzie się jutro w czwartek 16 bm. o godz. 7 i pół. wiecz. w lokalu p Klimka. Na zebraniu omawiane będą bardzo ważne sprawy, o których każdy samodzielny rzemieślnik poinformowany być musi. Na zebranie powyższe przybędzie także kierownik szkoły dokształcającej p. Pellowski. Na zebranie niechaj się stawią wszyscy członkowie, a także i nieczłonkowie, którzy mają zamiar wstąpić do Towarzystwa powyższego. Zarząd

— **Wąbrzeźno.** Związek Inwalidów Woj. Rzeczypospolitej Polskiej Koło Wąbrzeźno zwołuje generalne zebranie na dzień 19 bm. o godz. 1/30. po południu w sali p. Kaczyńskiego Hotel „Dwór Wąbrzeski“ z następującym porządkiem obrad: sprawozdanie, wybór nowego zarządu i wolne głosy.

O ile nie będzie dostateczna ilość członków po pół godzinnej przerwie zwołuje się nowe zebranie poczem bez względu na ilość członków zarząd zostanie wybrany. Wstęp za oddanymi legitymacjami, które odebrać należy w sobotę u skarbnika. Zarząd

— **Kowalewo.** Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego dla okolicy Kowalewa, odbędzie się w niedzielę, 19 kwietnia br. o godz. 5-tej po południu w sali Szkoły Rolniczej. O liczny udział prosi Zarząd

Poznański targ na bydło.

Dnia 10. IV 1925 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej - wołów, — buhaji — krów i jałówek, 78 cielął, 3 owiec, — kóz, — jagniąt, 485 świń, — prosiąt 28 bydła.

Płacono za 100 kg żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	80—	„
„ „ „	II kl.	66 — 68	„
„ „ „	III kl.	50 — 54	„
„ cielęta	I kl.	90 — 94	„
„ „	II kl.	76 — 80	„
„ „	III kl.	64 — 68	„
„ świnie	I kl.	116 — 118	„
„ „	II kl.	108 — 110	„
„ „	III kl.	96 — 100	„
„ owce	I kl.	58 —	„
„ „	II kl.	—	„
„ „	III kl.	— — —	„

Przebieg targu bardzo ożywiony.